„Wieki Stare i Nowe" 2024, t. 19 (24), s. 1—15
ISSN 2353-9739
DOI https://doi.org/10.31261/WSN.2024.24.05

CC BY SA

Data akceptacji: 22.06.2024
Data publikacji: 3.10.2024

Lucyna Sadzikowska
Uniwersytet Śląski w Katowicach
lucyna.sadzikowska@us.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-5509-4513

Obraz śląskiego patrioty w rodzinnej narracji biograficznej – przypadek Władysława Michejdy*

The Image of a Silesian Patriot in a Family Biographical Narrative – the Case of Władysław Michejda

Abstract: The article, which is the result of the query in the Archives of the Auschwitz-Birkenau State Museum in Oświęcim, attempts to outline an image of the father, Władysław Michejda, based on Barbara Michejda-Pinno's report. The report, which was written in 2000, arouses interest for several reasons: it reveals the private image of one of the lawyers most distinguished for the affairs of the Evangelical Church in Silesia, it builds the definition of patriotism understood as dedicated service and work for the local community, and it takes the form of articulated observations and examinations made from the perspective of several decades. Barbara Michejda-Pinno's comments are not intended to build a monument to her father, but to remind us of this Silesian patriot. The article is based on a narratological reconstruction of Michejda's biography using the analysis of memoir discourse and textual analysis of ego-documents. One of its goals is to initially recognize the possibilities and credibility of the patriotic discourse itself, emerging from personal family documents, full of nostalgia, but also resentment.

Key words: Władysław Michejda, daughter's report, Zaolzie, concentration camp prisoner, Auschwitz-Birkenau, patriotism, secret messages

* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu NdS/539391/2021/2021 pt. „Patriotyzm i pamięć w wybranych egodokumentach Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau" (program Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa").

Wprowadzenie

Zachowane w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau wspomnienia Barbary Michejdy-Pinno o jej ojcu Władysławie Michejdzie[1] stanowią interesującą opowieść o przeszłości, przedstawioną przez pryzmat osobistych przeżyć i doświadczeń córki[2]. Poza informacjami dotyczącymi Michejdy warte przeanalizowania są zasygnalizowane w tekście relacji indywidualne cechy pamięci Michejdy-Pinno, czyli stopień utrwalenia w świadomości określonych faktów i wrażeń. Oczywiście, należy mieć na względzie tezę Michaiła Bachtina, że stosunek nadawcy do treści wypowiedzi istnieje zawsze, a tym samym nie ma komunikatów, które są całkowicie neutralne[3].

Relacja Barbary Michejdy-Pinno, złożona 14 stycznia 2000 roku w Warszawie, przynosi nowe, interesujące informacje o życiu jej rodzica[4] – patrioty, adwokata i społecznika. Autorka wspomnień jest córką Stefanii Michejdy z domu Marquardt (Markwart) (urodzonej 17 lipca 1909 roku, współpracującej z mężem w konspiracji, po aresztowaniu przez gestapo osadzonej w więzieniu w Mysłowicach, więźniarki KL Auschwitz – nr obozowy: 75618, i obozu w Ravensbrück) i Władysława Michejdy zwanego Witem[5] (syna Pawła i Ewy z domu Wałach, urodzonego 18 września 1896 roku w Olbrachcicach, rozstrzelanego pod Ścianą Śmierci 29 listopada 1943 roku). Opowieść córki potwierdza fakty powszechnie znane: jej ojciec, którego najstarszy brat to Karol Michejda – pastor i profesor teologii na Uniwersytecie Warszawskim – był działaczem niepodległościowym na Śląsku Cieszyńskim, kapitanem Wojska Polskiego, działaczem społeczno-politycznym na Górnym Śląsku, uczestnikiem polskiego ruchu oporu w czasie okupacji niemieckiej, więźniem obozu koncentracyjnego Auschwitz.

[1] J. Lipońska-Murzyn, *Władysław Wit Michejda (1896–1943) – prawnik, publicysta, kapitan WP, powstaniec śląski, działacz społeczno-polityczny na Górnym Śląsku, uczestnik ruchu oporu*, w: *Kronika Katowic*, t. 3, Katowice 1989, s. 169–184.

[2] Dodatkowo warto zapoznać się z tekstem: B. Michejda-Pinno, *Kilka słów o moim ojcu, Władysławie Michejdzie*, w: *Kronika Katowic*, t. 7, red. H. Przybylski, Katowice 1997, s. 173–212.

[3] M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986, s. 382.

[4] Archiwum Książnicy Cieszyńskiej, RS AKC. 00714–00719.

[5] W niektórych źródłach przez pomyłkę podano Wit jako właściwe imię. Zob. M. Cygański, *Władysław Michejda Wit*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, z. 87, red. E. Rostworowski, Wrocław i in. 1975, s. 678–680; B. Michejda-Pinno, *Mój ojciec Władysław Michejda* [cz. 2], „Kalendarz Cieszyński" 2014, s. 156.

Władysław Michejda ukończył ewangelicką szkołę ludową w Ustroniu i polskie gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie, gdzie należał do drużyny skautowej. We wrześniu 1914 roku zgłosił się ochotniczo do Legionów, jednak nie otrzymał przydziału. W latach 1915–1918 służył w armii austriackiej. Wraz z grupą oficerów Polaków w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku brał udział w przewrocie wojskowym w Cieszynie, który doprowadził do wyzwolenia Śląska Cieszyńskiego spod panowania austriackiego[6]. Warto wyjaśnić, że nie należał do kluczowych postaci[7] inspirujących ówczesne działania strony polskiej. W styczniu 1919 roku walczył pod Lwowem, gdzie został ciężko ranny. W latach 1919–1920 działał w Komitecie Plebiscytowym[8] w Cieszynie, którego zadaniem było rozstrzygnięcie między Polską a Czechosłowacją przynależności spornego terenu Śląska Cieszyńskiego. W grudniu 1922 roku uzyskał doktorat z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Michejda, który od najmłodszych lat trwale „wrastał w Polskę"[9], pochodził ze Śląska Cieszyńskiego, dokładnie z Zaolzia, z terenów, które po I wojnie światowej należały początkowo do Polski, a po interwencji zbrojnej Czechów przypadły Czechosłowacji. Utrata Zaolzia była ogromnym przeżyciem dla rodziny Władysława Michejdy, a jak zaznaczyła córka – dla niego samego była to wręcz osobista tragedia. Nie należał do żadnej partii politycznej, bardzo mocno zaangażował się w sprawy Kościoła ewangelickiego. Jego kancelaria prawnicza na swój sposób przekształciła się w kancelarię Kościoła Unijnego[10]. Od końca lat dwudziestych XX wieku Michejda działał na rzecz przyznania Polakom równych praw w opanowanym przez niemieckie władze duchowne Ewangelickim Kościele Unijnym na polskim Górnym Śląsku. Kościół ten stanowił unię ewangelików wyznania augsburskiego oraz reformowanego stworzoną przez dawne władze pruskie i chroniony był na Śląsku

[6] Decyzja o podziale Śląska Cieszyńskiego podjęta została przez Radę Ambasadorów w 1920 roku, a styczniowa (1919) agresja Czechosłowacji była dla niej jedynie wstępem. Dodać należy, że przewrót wojskowy umożliwił stronie polskiej bezpośrednie umocnienie swej władzy, a także stworzenie własnego zaplecza wojskowego. Zob. M. Skrzypek, *Integracja i dezintegracja Śląska Cieszyńskiego w świetle zmian przynależności państwowej po 1918 roku*, w: *Śląsk Cieszyński. Granice – przynależność – tożsamość*, red. J. Spyra, Cieszyn 2008, s. 45.

[7] Zamachu wojskowego dokonali oficerowie i podoficerowie polscy służący w armii austro-węgierskiej pod dowództwem kapitana Klemensa Matusiaka. M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994, s. 14.

[8] Władysław Michejda wraz z sędzią Janem Handzlem i dr. Pawłem Michejdą wchodzili w skład biura prawniczego przedstawicielstwa rządu polskiego przy Komisji Plebiscytowej Międzynarodowej. F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938, s. 138.

[9] Nawiązuję do podtytułu książki Miłosza Skrzypka *Śląsk Cieszyński w latach 1920–1922. Wrastanie w Polskę* (Bielsko-Biała 2017).

[10] L. Kohutek, *Adwokatura na Śląsku Cieszyńskim w latach 1938–1945*, „Palestra" 1973, nr 5, s. 58–81.

przez konwencję genewską. Jako przedstawiciel polskich towarzystw ewangelickich, Michejda prowadził wszystkie sprawy prawne wynikające z licznych sporów pomiędzy polską ludnością ewangelicką Górnego Śląska a niemieckimi władzami kościelnymi. Doprowadził do uchylenia uchwały Synodu Kościoła Unijnego zabraniającej ewangelikom z pozostałych części Polski brania udziału w wyborach do rad kościelnych oraz uchwały odmawiającej im prawa do członkostwa i wyłączającej przez to inteligencję polską z tej społeczności. Był głównym inicjatorem powołania do życia czasopisma „Ewangelik Górnośląski" (1932–1939). Wywalczył, poprzez Górnośląską Komisję Mieszaną, prawo do nauczania religii ewangelickiej w języku polskim. W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej, zapewniającej Niemcom na Śląsku liczne przywileje, przygotował projekt nowej ustawy o organizacji Kościoła Unijnego. Ustawa jego autorstwa została uchwalona przez Sejm Śląski 16 lipca 1937 roku. Nakazywała ona wszystkim pastorom, którzy chcieliby wykonywać swoją posługę, posiadanie obywatelstwa polskiego[11]. Michejda został przewodniczącym Tymczasowej Rady Kościelnej i wprowadził na urząd polskich pastorów[12]. Należał także do organizacji wojskowych na Śląsku Cieszyńskim, takich jak Tajna Organizacja Wojskowa, i brał udział w pracach plebiscytowych.

Jak wspomina Michejda-Pinno, kiedy spełniło się marzenie ojca i zamieszkali w Cieszynie, Władysław zaangażował się w pracę Komitetu do Walki o Śląsk za Olzą, a po zajęciu Zaolzia objął stanowisko syndyka huty w Trzyńcu. W planach miał otwarcie po wakacjach 1939 roku kancelarii w Cieszynie. W momencie wybuchu wojny i mobilizacji Michejda przebywał w Warszawie i tam też zgłosił się do wojska, ale nie został przyjęty. Z relacji córki wynika, że jego obowiązkowość oraz fakt, iż był w randze kapitana rezerwy, wpływały na podejmowane przez niego decyzje. Nie został jednak wcielony do wojska, najprawdopodobniej ze względu na bałagan, jaki zapanował w strukturach wojskowych.

Michejda wrócił z Warszawy na Śląsk, uważał bowiem, że pozostanie w stolicy byłoby swoistą dezercją. Córka wspominała, że ojciec zaangażował się w pracę konspiracyjną i z tego powodu ukrywał się u górali z Zaolzia – Pietrów, którzy mieszkali dość wysoko w górach, dokąd Niemcy raczej nie docierali. Rzadko wracał do rodziny, a jeśli już, to zazwyczaj na krótki czas. W 1940 roku Michejda został jednak po raz pierwszy uwięziony. Doszło do tego podczas fali aresztowań na Śląsku, w wyniku której uwięzieni zostali w zasadzie wszyscy przedstawiciele inteligencji. Znalazł się wówczas na liście osób przeznaczonych do aresztowania – Sonderfahndungsbuch

[11] O. Guziur, *Biskup z Olbrachcic*, „Tak i Nie" 1987, nr 8, s. 23–26.

[12] B. Michejda-Pinno, *Dr Władysław Michejda z Katowic. Jego walka o prawa Polaków pomiędzy dwoma wojnami o niepodległość Polski*, w: *O polski Śląsk. Tadeusz Michejda (1895–1955), Władysław Michejda (1896–1943)*, red. W. Nagengast, J. Szturc, Katowice 2000, s. 75–104.

Polen[13]. Córka nie pamiętała dokładnie okoliczności tych wydarzeń, ale wydawało jej się, że był to czas tuż po Wielkanocy, ponieważ dni były słoneczne i zgodnie z obyczajem wszyscy polewali się wodą (śmigus-dyngus). Według niej panował wesoły nastrój, nielicujący w jej odczuciu z czasem wojennym. Jak wspominała Michejda-Pinno, jedna z ciotek skomentowała wydarzenia z dezaprobatą, określając je jako wisielczy humor (*galgenhumor*).

W ocenie autorki wspomnień aresztowanie jej ojca nastąpiło krótko po świętach. Trafił wówczas na trzy tygodnie do Dachau. Nie są znane powody zwolnienia Michejdy z obozu – istnieje podejrzenie, że mógł w tym pomóc Niemiec o nazwisku Kessler, który mieszkał w willi Michejdów. Najprawdopodobniej zaraz po zwolnieniu z KL Dachau Władysław intensywnie zaangażował się w pracę konspiracyjną. Jak podkreślała córka, taka forma aktywności wynikała z jego charakteru; pomoc ludziom w pisaniu pism, różnego rodzaju podań czy próśb nie była dla niego wystarczająca i nie zaspakajała jego potrzeby zaangażowania. Po wojnie Michejda-Pinno próbowała poznać szczegóły działalności ojca w ZWZ/AK. Zbyt wiele się nie dowiedziała, ale przekonała się, że ojciec nie uczestniczył w akcjach sabotażowych, lecz wykonywał zlecenia specjalne. Bardzo dobrze posługiwał się językiem niemieckim, toteż jeździł z misjami do Berlina i – częściej – do Wiednia. Uczestniczył w pracy bardzo dobrze zorganizowanej sieci, której celem było przekazywanie ważnych informacji. Jednym z najważniejszych zadań Michejdy stało się napisanie memoriału do rządu polskiego na emigracji w sprawie polskości Zaolzia (dokument nie zachował się). Córka nie miała wiedzy, czy wykonywał je bezpośrednio na zlecenie rządu londyńskiego, czy raczej skupionych w Londynie cieszyniaków, którzy chcieli tam przedstawić sprawę. Warto dodać, że w tym czasie trwały pertraktacje między rządem polskim i czeskim w sprawie przyszłych granic na Zaolziu i istniała potrzeba, by opisać kwestię od strony etnicznej, historycznej i kulturowej. Michejda jeździł na Zaolzie – tereny te bardzo dobrze znał przed wojną z racji pracy skautowej i plebiscytowej – rozmawiał z ludźmi i na tej podstawie napisał memoriał, który zawierał dane historyczne, geograficzne i demograficzne dokumentujące polskość Zaolzia. Córka, składając zeznanie, stwierdziła, że ma pewność, iż ojciec dokument

[13] *Sonderfahndungsbuch Polen*, czyli specjalna księga Polaków ściganych listem gończym, zwana także księgą gończą lub listą proskrypcyjną tzw. wrogów Rzeszy (alfabetyczny wykaz nazwisk Polaków zasłużonych dla Polski), ukazała się w Berlinie w 1939 roku, por. https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/27260/edition/24330 (dostęp: 20.12.2023). Reprint oryginalnej niemieckiej listy proskrypcyjnej z początku 1940 roku, zawierającej nazwiska osób z terenu Polski przeznaczonych do natychmiastowego aresztowania, stanowi publikacja pt. *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, oprac. G. Bębnik, Katowice–Warszawa 2019. Reprint przygotowany na podstawie egzemplarza z zasobu Oddziałowego Archiwum IPN w Katowicach (sygn. IPN Ka 32/899) z uzupełnieniami z egzemplarza z zasobu Biblioteki Śląskiej w Katowicach (sygn. II 849588).

napisał, a była sekretarka kancelarii przepisała tekst na maszynie. Niestety, cały memoriał – podobno sześćdziesięciostronicowy, jak wynika z raportu gestapo – który miał być dostarczony do Szwajcarii, został przechwycony w Wiedniu przez Tajną Policję Państwową. Nie zachowała się żadna jego kopia, choć podobno jedną ukryto w trocinach na strychu domu w Ustroniu. Po wojnie Michejda-Pinno przeszukała strych, ale dokumentu nie odnalazła.

Michejda został aresztowany wraz z około trzystu osobami 10 kwietnia 1943 roku. Wtedy też córka widziała ojca po raz ostatni. Władysław, który właściwie cały czas się ukrywał, tego dnia pojawił się w domu i pracował w ogrodzie – pogoda sprzyjała, było słonecznie. Około południa przyszło dwóch gestapowców, ubranych – jak zapamiętała córka – w beżowe prochowce. Napadając na Michejdę, przewrócili płot. Następnie pozwolili mężczyźnie się przebrać, ponieważ był w roboczym ubraniu. Ten obraz wyrył się w pamięci córki bardzo dokładnie: po raz pierwszy widziała, że ojcu trzęsą się ręce, kiedy po założeniu koszuli zapinał mankiety spinkami. „Był blady jak prześcieradło" – wspominała po latach. Nie wiedziała, co to znaczy, choć zapewne Michejda doskonale zdawał sobie sprawę z wagi tego, co zrobił, i z konsekwencji, jakie będzie musiał ponieść.

Najprawdopodobniej najpierw przewieziono go do Cieszyna, potem do Katowic, a ostatecznie trafił do Mysłowic[14], gdzie osadzono go w najgorszej celi – numer 1. Była to cela dla najgroźniejszych przestępców politycznych. Volkslisty nie podpisał – zachowanie polskości miało dla niego większą wartość. Dnia 24 listopada z transportem trafił do KL Auschwitz, gdzie 29 listopada 1943 roku zginął. Na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej w Warszawie znajduje się kamień poświęcony jego pamięci (aleja 21, grób 33)[15].

[14] Szczegółowy opis warunków i stosunków panujących w tym więzieniu daje publikacja: A. Bubik, Z. Brzycki, *Policyjne więzienie zastępcze (Ersatzpolizeigefängis) w Mysłowicach*, w: *Więzienia hitlerowskie na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Częstochowie 1939–1945*, red. A. Szefer, Katowice 1983, s. 110–111. Zob. także: W. Dubiański, *Obóz pracy w Mysłowicach w latach 1945–1946*, Katowice 2004. Ze względu na tak tragiczne warunki bytowania, ostrą dyscyplinę zasługującą raczej na miano tortur Policyjne Więzienie Zastępcze w Mysłowicach nazywane było przez więźniów „przedpiekłem Oświęcimia", a ironicznie „Rosengarten" („ogród róż", „ogród różany").

[15] https://wawamlynarska.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=11246&inni=0%7C (dostęp: 29.12.2023).

Prywatny portret patrioty i ojca w dyskursie wspomnieniowym

Patrząc przez pryzmat osobistych przeżyć, uczuć i doświadczeń autorki wspomnień, warto zastanowić się, jaką cenę za niezachwianą patriotyczną postawę ojca i męża zapłaciły dzieci i żona. Do ukazania obrazu przeszłości posłużyły córce Michejdy nie tylko przeżycia zapisane w jej pamięci, wspomnienia bliskich, w tym brata i matki, zasłyszane opowieści czy wspomnienia kolegów[16], lecz także zgromadzone w rodzinnym archiwum grypsy. Relacja Barbary Michejdy-Pinno to interesujące źródło wiedzy zarówno o zwykłym, codziennym życiu rodziny, jak i o istotnych wydarzeniach historycznych oraz kulturowych Śląska Cieszyńskiego, o II wojnie światowej czy budowaniu struktur Kościoła ewangelickiego w Cieszynie.

Inspiracją do złożenia relacji dla archiwum byłego obozu Auschwitz-Birkenau była wewnętrzna potrzeba córki, by powrócić do lat minionych i dać świadectwo męstwa, patriotyzmu i przyzwoitości[17] ojca.

Swoją narrację Michejda-Pinno zamknęła w ramach czasowych obejmujących okres jej dzieciństwa i wczesnej młodości. Granice wspomnień wyznacza opowieść z jednej strony o ukochanym ojcu, a z drugiej – o doświadczeniach matki.

Składająca relację zawsze z szacunkiem i serdecznością wyrażała się o ojcu, choć nie pominęła tych momentów życia rodziny, które wymagały poświęcenia od jej członków, zwłaszcza żony – z natury powściągliwej, pozostającej w cieniu męża. Stwierdzała, że jej dzieciństwo było sielskie; wyrażała przy tym przypuszczenie, że to nie tylko dzięki pieniądzom (które „na początku były, a potem ich nie było właśnie, bo ojciec zaangażowany w pracę społeczną zaniedbywał kancelarię"[18]), lecz głównie za sprawą panującej w domu atmosfery. Szczególnie ze względu na charakter ojca, który był bardzo rodzinny, ciepły, wesoły, pełen pogody, nowych pomysłów. „Był prawy, bezpośredni, szczery, z zasadami, lubił narciarstwo […]" – relacjonowała córka. Matka natomiast swoim spokojem równoważyła ekspansywność małżonka.

[16] J. Górniak, *Wspomnienie o Wicie – Władysławie Michejdzie* [cz. 1], „Zwrot" 2001, nr 9, s. 22–28; [cz. 2] nr 10, s. 29–33; [cz. 3] nr 11, s. 17–20.

[17] Nawiązuję do tytułu książki Władysława Bartoszewskiego *Warto być przyzwoitym: teksty osobiste i nieosobiste* (Poznań 2005).

[18] Wszystkie cytaty fragmentów grypsów, dokumentów i wypowiedzi przytaczam za udostępnioną przez Archiwum Państwowego Muzeum KL Auschwitz-Birkenau relacją, którą spisała mgr Jadwiga Dąbrowska, a którą autoryzowała własnoręcznym podpisem Barbara Michejda-Pinno 23 października 2000 roku.

Córka ukazała Michejdę przez pryzmat jego działalności zawodowej, w równym stopniu skoncentrowała się również na codziennym życiu rodzinnym. W narracji wspominana codzienność jest przeżytą historią, czasem nacechowanym subiektywnie, w którym wydarzenia wyodrębnione zostają na podstawie ich znaczenia dla samej relacjonującej oraz ze względu na jej przeżycia i wspomnienia z nimi związane. Przedstawienie lat minionych poprzez odwoływanie się do „historii codzienności" daje możliwość prowadzenia wieloaspektowej obserwacji ludzi żyjących w przeszłości, dzięki czemu oni sami i czasy, w których żyli, nabierają cech realnych, rzeczywistych.

Wydaje się, że taka właśnie myśl przyświecała Michejdzie-Pinno, gdy zdecydowała się opowiedzieć o przeszłości. Celem jej świadectwa było bowiem wypełnienie luk w istniejących już biografiach Władysława Michejdy, w których zajmowano się głównie jego działalnością zawodową, pomijając zupełnie życie rodzinne i towarzyskie.

Opowieść o ojcu Michejda-Pinno rozpoczyna od wspomnień związanych z jego młodością. Twierdzi, że już wówczas przejawiał głęboko zakorzenione poczucie patriotyzmu oraz odpowiedzialności, co determinowało dalsze jego losy i skłoniło go do służby prawniczej. Córka szeroko opisuje lata walki ojca o projekt uchwały, która nakazywała wszystkim pastorom posiadanie obywatelstwa polskiego. Wspomina także o jego dramacie, gdyż w pewnym sensie całe życie poświęcił tej sprawie, a kiedy wszystko zostało ostatecznie przygotowane, czyli wiosną 1939 roku, wkrótce potem wybuchła wojna i zniweczyła wszystkie plany. Michejda był przekonany, że jego prawdziwym przeznaczeniem jest działalność społeczno-patriotyczna i jej zdecydował się poświęcić.

Dokonany przez Władysława Michejdę wybór drogi życiowej, zgodnej z jego uzdolnieniami i pragnieniami, spotkał się z aprobatą oraz zrozumieniem ze strony bliskich. Konsekwencją tego były konieczność zaniechania prac na rzecz domu rodzinnego i rozpoczęcie intensywnego, pełnego poświęceń życia zawodowego, gdyż praktycznie całe dnie – jak wspomina córka – mężczyzna spędzał poza domem. Jak zauważa Michejda-Pinno, ojciec przychodził do domu wyczerpany, potrzebował spokoju, a żona go wspierała, pozwalała mu odetchnąć, ponieważ akceptowała to, co robił. Pracę adwokata traktował z jednej strony jako samostanowienie o sobie, z drugiej – jako obowiązek względem ojczyzny.

Swoją niezależność Michejda wykazał także przy wyborze życiowej partnerki. Wybranką jego serca została bowiem panna mieszczańskiego pochodzenia, studiująca historię na Uniwersytecie Warszawskim. Poznali się podczas ewangelickiego balu akademickiego w styczniu 1929 roku i wkrótce potem się pobrali. Jak czytamy w relacji Michejdy-Pinno, było to małżeństwo niezwykłe, wyjątkowo dobrane:

ojciec dynamiczny, matka wyciszona, i ta różnica charakterów stworzyła – zdaniem córki – wielkie bogactwo dla dzieci.

Jak wynika z treści wspomnień, ani różnica w usposobieniu, ani też ogromne zaangażowanie w sprawy publiczne oraz aktywność wynikająca z przekonań patriotycznych i społecznych nie przeszkodziły małżonkom w stworzeniu szczęśliwego życia rodzinnego. W rodzinie Michejdów panowały stosunki patriarchalne, ale oparte na zasadach przyjaźni i zrozumienia. Zgodnie z nimi domownikom przyporządkowano określone obowiązki i role, których wypełnianie wolne było od jakichkolwiek przejawów przemocy czy też represji: matka zajmowała się domem i dziećmi, a ojciec zabiegał o bezpieczeństwo rodziny i o środki finansowe potrzebne na jej utrzymanie. Michejda-Pinno podkreśla przede wszystkim dbałość i troskę ojca o bliskich: żonę, córkę i syna Zbigniewa. W opowieści przedstawia szereg sytuacji, w których Michejda wykazywał się odpowiedzialnością i wrażliwością na potrzeby rodziny. Opisuje także wysiłki i starania ojca zmierzające do zapewnienia bliskim relaksu i odpoczynku wakacyjnego czy zimowego. Mówi o ojcu jako o człowieku zawsze bardzo zapracowanym i jednocześnie zafascynowanym swoją pracą, z dużym zaangażowaniem i oddaniem wykonującym powierzone mu obowiązki, zarówno na rzecz Kościoła ewangelickiego, jak i na rzecz ojczyzny. Praca wypełniała niemal całe jego życie i była prawdziwą pasją. Pochłaniały go sprawy administracyjne i gospodarcze, każdą wolną chwilę poświęcał też pracy nad publikacjami, m.in. *O prawa polskich ewangelików w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku*[19] oraz *Stosunki w Ewangelickim Kościele Unijnym na polskim Górnym Śląsku (Ein Wort über die Zustände in der Unierten Evangelischen Kirche in Polnisch-Oberschlesien)*[20].

Michejda nie tylko troszczył się o materialny byt swojej rodziny, lecz dbał także o dobrą atmosferę w domu czy wspólne spędzanie czasu i rozrywkę, a przede wszystkim o rozwój i naukę dzieci. Narracja Michejdy-Pinno zawiera wiele wspomnień związanych z życiem jej rodziny, wśród których można znaleźć dużo wypowiedzi na temat wychowania dzieci.

Wydaje się, że najczęściej stosowaną przez Michejdów metodą wychowawczą było dawanie dobrego przykładu. Córka wspomina, że rodzice z życzliwością i dobrocią odnosili się zarówno do siebie nawzajem, jak i do potomstwa. Zawsze z radością gościli krewnych i przyjaciół, wszystkim okazując szacunek i obdarowując dobrym słowem. Byli wrażliwi na potrzeby innych, chętnie ich wspierali.

[19] W. Michejda, *O prawa polskich ewangelików w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku*, w: *Kościół ewangelicki na Górnym Śląsku*, Katowice 1936, s. 27–35.

[20] W. Michejda, *Stosunki w Ewangelickim Kościele Unijnym na polskim Górnym Śląsku = Ein Wort über die Zustände in der Unierten Evangelischen Kirche in Polnisch-Oberschlesie*, Katowice 1935.

Michejdowie wspólnie uczestniczyli w kształtowaniu charakteru i umysłu swoich pociech. Wśród wielu przytoczonych w relacji przykładów różnych zachowań rodziców, służących młodym za wzór do naśladowania, znaleźć można i taki, który ilustruje bezpośrednie oddziaływania wychowawcze. Córka wspomina pewien incydent z nieznajomym, kiedy niepomna uwag rodziców, by nie rozmawiała z obcymi, złamała zakaz i z dziecięcą ufnością wdała się w dyskusję z napotkanym mężczyzną. Z perspektywy lat ta rodzicielska nauka wydała się córce na tyle istotna, że powraca do niej we wspomnieniach.

Sięga także pamięcią do wydarzeń związanych z aresztowaniami ojca, którego – ze względu na wcześniejszą przynależność do Tymczasowej Rady Kościelnej oraz współpracę ze Związkiem Walki Zbrojnej i Okręgiem Śląskim Armii Krajowej – okupanci podejrzewali o udział w spisku. Wspomina, że po wyprowadzeniu ojca z domu matka spakowała kilka bułeczek z makiem, upieczonych na święta, i poleciła jej, by pobiegła za nim i przekazała pakunek. Gdy jednak dobiegła za zabudowania, „za mostek", nikogo już nie było. Najprawdopodobniej czekał tam samochód gestapo, którym odjechali. Nie zdążyła i było to doświadczenie, które głęboko i niezatarcie wyryło się w jej pamięci. Michejda-Pinno dzieli się spostrzeżeniem, że jej ojciec był w pewnym sensie postacią świetlaną, choć nie określiłaby go jako bohatera. Służył w wojsku, potem na froncie, był siedmiokrotnie ranny[21], przetrwał pełne napięcia momenty w pracy plebiscytowej. Nigdy nie cofnął się przed niczym – gdy trzeba było coś zrobić, nie liczył się z okolicznościami i ewentualnymi konsekwencjami. Poza tym był bystry, pełen energii, dynamiczny, miał bardzo szybki refleks. Nikt nie mógł oprzeć się jego autorytetowi. Rzec można, jak konkludowała córka – postać świetna. Wiedzę na temat ojca, poza prywatnym doświadczeniem, Michejda-Pinno czerpała z opisów jego towarzyszy z więzienia w Mysłowicach i z wniosku o przyznanie mu Orderu Virtuti Militari.

Analiza tekstologiczna egodokumentów

Przebywając w więzieniu, Michejda wykorzystał swój autorytet – pod jego wpływem niektórzy z obsługi więziennej zmienili postępowanie wobec więźniów. Czerpiąc z niewątpliwej charyzmy i talentu adwokackiego, w swoisty sposób per-

[21] B. Michejda-Pinno, *Mój ojciec Władysław Michejda* [cz. 1], „Kalendarz Cieszyński" 2013, s. 192.

traktował z Niemcami, wykorzystał ostatnią szansę w życiu, żeby zadziałać jako adwokat i występował w obronie więźniów, których okupanci traktowali w potworny sposób. W grypsie z 8 listopada 1943 roku przesłanym do żony Michejda napisał: „[…] dawałem celi trochę obrony przed kalifaktorami, którzy na celi I mieli totalną i bezwzględną władzę. Wpływałem zawsze łagodząco i nazywano mnie niezbyt pochlebnie dla mnie »ojcem« celi".

Michejda-Pinno wspomina rozmowy[22] ze świadkami, którzy współdzielili celę z jej ojcem. Relacjonowali oni, że to, co robił Michejda, było niezwykłe. W warunkach, w których jest to absolutnie nie do pomyślenia, wygłaszał pogadanki z zakresu historii Polski, prawa, nauk politycznych, ekonomii. Uczył współwięźniów podstaw języka angielskiego. Namawiał wszystkich, aby po wojnie kończyli studia. Oczywiście, robił to wtedy, kiedy panowały sprzyjające warunki, czyli gdy w danej chwili nadzorującym był ktoś bardziej życzliwy (strażnicy zmieniali się co dwie godziny). Nie pozwalał używać ordynarnego języka, a w grypsie[23] napisał: „przy mnie nikt się nie odważa używać takiego języka". Miał wielki wpływ na więźniów i na obsługę więzienną. We wspomnianym grypsie stwierdził: „Uśmialiśmy się dzisiaj na temat Twojego listu, który co do punktu dosłownie odczytałem. Mianowicie odnośnie do Twojej kampanii w sprawie czystości języka. Od kilku miesięcy toczę tutaj bardzo wielką kampanię o tę samą rzecz. Wczoraj wieczorem znowu »wybuchnęła« ta sprawa i byłem nieprzejednany. W moim gronie w każdym razie nikt nie decyduje się na »żargon«; mam zresztą kilku »słuchaczy«, którzy prosili o rozmowy i bezlitosne poprawianie. Nadto prowadzę kilka lekcji języka ang. i czasem niemieckiego. Kapitalnie się złożyło, że będąc na innych salach, o tę samą rzecz walczymy".

Z lektury grypsów wynika, że Michejda doskonale wiedział, że kiedy skończyły się przesłuchania, nadszedł kres jego życia. Z niebywałym humorem i dystansem, które zachował właściwie do końca, próbował swój los obrócić w żart i bagatelizować zagrożenie. Miał mówić, jak zaświadczają współwięźniowie: „nie martwcie się i tak wcześniej skończy się wojna". Nadzieja nie opuściła go do końca. Będąc już w transporcie, w furgonetce, która kursowała między Mysłowicami a obozem Auschwitz, jeszcze utrzymywał: „nic się nie martwcie, za miesiąc będziemy tańczyć, bo będzie koniec wojny".

W grypsie z 22 listopada 1943 roku, a więc napisanym tydzień przed śmiercią, skreślił słowa: „A teraz najboleśniejsza rzecz, to Volkslista. Co zrobić? Dwa dni już przewracam się z boku na bok i borykam się ze sobą. Koledzy mnie zupełnie rozgrzeszają i mówią, że nie mam się czego zastanawiać. Stawka jest wielka –

[22] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa 2022.

[23] W grypsie z 9 listopada 1943 roku napisał jeszcze: „Koledzy przesyłają Ci gratulacje, że walczysz w sprawie czystości języka".

wiem o tym. Przy wszelkich egzekucjach robionych dla postrachu – idą naturalnie sami P. Naturalnie wybiera się inteligencję przeważnie. To daje do myślenia". Choć stawka była bardzo wysoka, Michejda volkslisty nie podpisał, ponieważ zachowanie polskości miało dla niego większą wartość niż życie. Dnia 24 listopada 1943 roku został przywieziony do KL Auschwitz, a 29 listopada w obozowym bloku 11 odbyło się posiedzenie policyjnego sądu doraźnego[24] z Katowic, podczas którego skazano na śmierć 67 mężczyzn i 4 kobiety – Polaków przywiezionych ze śląskich więzień.

Warto odnotować, że małżeństwo Michejdów po uwięzieniu Władysława nigdy już się nie zobaczyło – tylko poprzez grypsy informowali się wzajemnie o swoich działaniach. Żona Michejdy również przebywała w więzieniu w Mysłowicach, do Auschwitz została wywieziona krótko po egzekucji męża, o której została poinformowana nieoficjalnie. Rodzina otrzymała oficjalne zawiadomienie o śmierci Michejdy.

Należy dodać, że w grypsach bezustannie pojawiają się wzmianki[25] dotyczące dzieci – były one wielką troską uwięzionego Michejdy. Ich wykształcenie, wychowanie i ukształtowanie charakteru spędzało ojcu sen z powiek. Napominał wciąż w grypsach, by dzieci się kształciły, żeby dużo czytały i uczyły się języków obcych. Wyrażał pragnienie, by o nim pamiętały, ponieważ liczył się z tym, że może nie wrócić do rodziny. Właściwie w momencie aresztowania już był skazany – wiedział, że zaangażował się w działalność, która będzie skutkowała karą śmierci. Jako adwokat zdawał sobie sprawę, że według niemieckiego prawa popełnił zdradę stanu. Z grypsów wynika, że miał tego świadomość, liczył tylko na to, że wyrok przyjdzie później, a – jak często konkludował z nadzieją – „w międzyczasie wojna się skończy".

Zakończenie

W swej relacji Barbara Michejda-Pinno przedstawia wizerunek ojca – patrioty, prawnika, wybitnego reprezentanta inteligencji śląskiej XX wieku. Podkreśla, że był człowiekiem o silnej osobowości, który samodzielnie potrafił dokonywać odważnych wyborów i sprzeciwiać się zarówno tym, którzy łamali prawo, jak i oku-

[24] D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim 1992, s. 569.

[25] K. Sujkowska-Sobisz, *Od lingwistyki tekstu do analizy dyskursu – polonistyczne badania nad tekstem w latach 1989–2014*, „Język Polski" 2015, nr 1–2, s. 106–113.

pantowi. Był pełen zaangażowania i pasji, pozostawał aktywny bez względu na okoliczności, z uporem i konsekwencją realizował swoje powołanie. Narratologiczna rekonstrukcja biografii Michejdy z wykorzystaniem analizy dyskursu wspomnieniowego oraz analizy tekstowej egodokumentów umożliwia rozpoznanie możliwości i wiarygodności samego dyskursu patriotycznego, wyłaniającego się z rodzinnych dokumentów osobistych, pełnych nostalgii, ale i resentymentu. Oczywiście, relacja może być odczytywana także jako inspirowane miłością, subiektywne świadectwo córki o ojcu, wyidealizowana narracja o Michejdzie. Wynika z niej bowiem, że założył rodzinę, której stosunki oparte były na modelu patriarchalnym, a dzięki wrażliwości i dobroci serca był przykładnym mężem, dobrym i opiekuńczym ojcem, oddanym swoim bliskim i przyjaciołom. Żona żyła w jego cieniu, jednocześnie stawiając go sobie za wzór. Imponował przede wszystkim niezłomnością charakteru, wychowaniem, które pozwalało mu konsekwentnie stać na straży wartości, jakie człowieka winny obowiązywać. Z oddaniem angażował się w sprawę polskości Zaolzia, ale to dzieci były jego wielką troską.

Bibliografia

Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986.

Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Tekstologia*, Warszawa 2022.

Bartoszewski W., *Warto być przyzwoitym: teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 2005.

Bubik A., Brzycki Z., *Policyjne więzienie zastępcze (Ersatzpolizeigefängis) w Mysłowicach*, w: *Więzienia hitlerowskie na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Częstochowie 1939–1945*, red. A. Szefer, Katowice 1983, s. 101–138.

Cygański M., *Władysław Michejda Wit*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, z. 87, red. nacz. E. Rostworowski, Wrocław i in. 1975, s. 678–680.

Czech D., *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim 1992.

Dubiański W., *Obóz pracy w Mysłowicach w latach 1945–1946*, Katowice 2004.

Górniak J., *Wspomnienie o Wicie – Władysławie Michejdzie* [cz. 1], „Zwrot" 2001, nr 9, s. 22–28.

Górniak J., *Wspomnienie o Wicie – Władysławie Michejdzie* [cz. 2], „Zwrot" 2001, nr 10, s. 29–33.

Górniak J., *Wspomnienie o Wicie – Władysławie Michejdzie* [cz. 3], „Zwrot" 2001, nr 11, s. 17–20.

Guziur O., *Biskup z Olbrachcic*, „Tak i Nie" 1987, nr 8, s. 23–26.

Kohutek L., *Adwokatura na Śląsku Cieszyńskim w latach 1938–1945*, „Palestra" 1973, nr 5, s. 58–81.

Lipońska-Murzyn J., *Władysław Wit Michejda (1896–1943) – prawnik, publicysta, kapitan WP, powstaniec śląski, działacz społeczno-polityczny na Górnym Śląsku, uczestnik ruchu oporu*, w: *Kronika Katowic*, t. 3, Katowice 1989, s. 169–184.

Michejda W., *Stosunki w Ewangelickim Kościele Unijnym na polskim Górnym Śląsku = Ein Wort über die Zustände in der Unierten Evangelischen Kirche in Polnisch-Oberschlesie*, Katowice 1935.

Michejda W., *O prawa polskich ewangelików w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku*, w: *Kościół ewangelicki na Górnym Śląsku*, Katowice 1936, s. 27–35.
Michejda-Pinno B., *Kilka słów o moim ojcu, Władysławie Michejdzie*, w: *Kronika Katowic*, t. 7, red. H. Przybylski, Katowice 1997, s. 173–212.
Michejda-Pinno B., *Dr Władysław Michejda z Katowic. Jego walka o prawa Polaków pomiędzy dwoma wojnami o niepodległość Polski*, w: *O polski Śląsk. Tadeusz Michejda (1895–1955), Władysław Michejda (1896–1943)*, red. W. Nagengast, J. Szturc, Katowice 2000, s. 75–104.
Michejda-Pinno B., *Mój ojciec Władysław Michejda* [cz. 1], „Kalendarz Cieszyński" 2013, s. 192.
Michejda-Pinno B., *Mój ojciec Władysław Michejda* [cz. 2], „Kalendarz Cieszyński" 2014, s. 156.
Skrzypek M., *Integracja i dezintegracja Śląska Cieszyńskiego w świetle zmian przynależności państwowej po 1918 roku*, w: *Śląsk Cieszyński. Granice – przynależność – tożsamość*, red. J. Spyra, Cieszyn 2008, s. 45–62.
Skrzypek M., *Śląsk Cieszyński w latach 1920–1922. Wrastanie w Polskę*, Bielsko-Biała 2017.
Sonderfahndungsbuch Polen, Berlin 1939, https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/27260/edition/24330 (dostęp: 20.12.2023).
Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski, oprac. G. Bębnik, Katowice–Warszawa 2019.
Sujkowska-Sobisz K., *Od lingwistyki tekstu do analizy dyskursu – polonistyczne badania nad tekstem w latach 1989–2014*, „Język Polski" 2015, nr 1–2, s. 106–113.
Szymiczek F., *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938.
Wanatowicz M.W., *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994.

Lucyna Sadzikowska

Obraz śląskiego patrioty w rodzinnej narracji biograficznej – przypadek Władysława Michejdy

Streszczenie

W artykule, będącym efektem kwerendy w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, podjęto próbę rekonstrukcji obrazu ojca, Władysława Michejdy, wyłaniającego się z narracji jego córki Barbary Michejdy-Pinno. Relacja, która została spisana w 2000 roku, wzbudza zainteresowanie z kilku powodów: odsłania prywatny wizerunek jednego z bardziej zasłużonych dla spraw Kościoła ewangelickiego na Śląsku prawnika, buduje definicję patriotyzmu rozumianego jako oddana służba i praca na rzecz lokalnej społeczności oraz przybiera formę wyartykułowanych spostrzeżeń i obserwacji poczynionych z perspektywy kilkudziesięciu lat. Przekazane uwagi Barbary Michejdy-Pinno nie mają na celu zbudowania ojcu swego rodzaju pomnika, lecz przypomnienie o tym śląskim patriocie. Artykuł opiera się na narratologicznej rekonstrukcji biografii Michejdy z użyciem analizy dyskursu wspomnieniowego oraz analizy tekstowej egodokumentów. Jednym z jego celów jest wstępne rozpoznanie możliwości i wiarygodności samego dyskursu patriotycznego, wyłaniającego się z rodzinnych dokumentów osobistych, pełnych nostalgii, ale i resentymentu.

Słowa kluczowe: Władysław Michejda, relacja córki, Zaolzie, więzień obozu koncentracyjnego, Auschwitz-Birkenau, patriotyzm, grypsy